

Psss Jada

Kali

Pół godziny przed południem przygrzewa wiosenne słońko
Lecimy se z ziomkami na wypasie czarną piątką
Ta aura sprzyja lolkom a my nic nie mamy bez jaj
Właśnie dzwonił kolega że na rewirze amnezja
Jedziemy lekko spięci o suchym ryju ciśnienie
Ale wiemy że czeka na nas to co kręci jak marzenie
Każdy trzepie kieszenie, każdy wyklada po bańce
Bierzemy se pakiecik no bo palonko kozackie
Dobra fajnie jest, wkręcona amnezja hej
Dawaj jedźmy gdzieś za miasto
Dawaj mordo jedźmy gdzieś
Z przepisów drogowych robimy se jaja, faja każdy pies
Druga beka, pół, ta faza, Ty palaczu wiesz jak jest
Lecimy se przez centrum do wylotu koło spodka
Macha nam dziewczyna słodka, ziomek mi kopsa lolka
Zaciągam się do środka, delektuję się jak pięknie
Ty, za nami chyba psiarnia jedzie

Ijo Ijo, Jada Jada, Wyrzuć te blanty Psss Jada, Psss Jada, Psss
Jada

Ijo Ijo, Jada Jada, Wyrzuć te blanty Psss Jada, Psss Jada, Psss
Jada

Ijo Ijo, Jada Jada, Wyrzuć te blanty Psss Jada, Psss Jada, Psss
Jada

Ijo Ijo, Jada Jada, Wyrzuć te blanty Psss Jada, Psss Jada, Psss
Jada

Dobra bez paniki każdy kitra ile może
Do buta, do badej, kierowca się czuję gorzej
Ja zagryzam za zębami obok dziąsła ledwo gadam
Za nami zygzakem już czarne aveo się skrada
Bomba na dachu pizda wyje zajeżdżają z prawej
Filują na nas wrednie ich mordy jakby kaprawe
To ostatnie sekundy przygryzam zębami trawę
Już zaraz się okaże czy będziemy mieli sprawę